

Niemcy: liberałowie chcą sprawdzić, ilu posłów Bundestagu współpracowało ze Stasi

Podczas konsultacji koalicyjnych 8 lipca FDP zapowiedziała zgłoszenie projektu ustawy, który umożliwi przeświadczenie biografii deputowanych z lat 1949–1990. Współrządzący w Niemczech liberałowie chcą zbadać, ilu agentów wśród posłów Bundestagu miała wschodnioniemiecka bezpieka przed zjednoczeniem Niemiec. Brak sprawdzonych danych na ten temat jest powodem ciągłych spekulacji, czy i jaki wpływ na politykę RFN przed 1990 rokiem miała Stasi. Obecnie przeprowadzenie takiego badania nie jest możliwe, ponieważ nie przewiduje tego ustawa o dostępie do akt NRD-owskiej bezpieki.

Liberałowie po raz kolejny próbują przeforsować pomysł przeświadczenia zachodnioniemieckich parlamentarzystów pod kątem ich współpracy ze Stasi. Po raz ostatni ich projekt został odrzucony w 2009 roku za rządów koalicji CDU/CSU/SPD. Tym razem uchwalenie odpowiedniej ustawy ma jednak większe szanse powodzenia ze względu na poparcie polityków chadecji (m.in. przewodniczącego Bundestagu Norberta Lammerta). Zdaniem opozycji pomysł liberałów jest raczej niewykonalny ze względu na ograniczenia prawne: lustracja w Bundestagu jest dobrowolna, zatem aby sprawdzić posłów poprzednich kadencji, potrzebna jest ich zgoda. FDP odpowiada jednak, że nie będzie to procedura lustracyjna w ścisłym tego słowa znaczeniu i nie będzie przebiegać według regulacji obowiązujących czynnych polityków.

W zamyśle liberałów przeprowadzenie rzetelnego badania miałyby położyć kres spekulacjom na temat stopnia, w jakim elity polityczne dawnej RFN były zinfiltrowane przez Stasi. Obecnie wiedza na ten temat jest jedynie szczątkowa, a demaskowanie co jakiś czas byłych agentów Stasi wśród zachodnioniemieckich polityków, daje asumpt do kolejnych domysłów. <ciechan>